



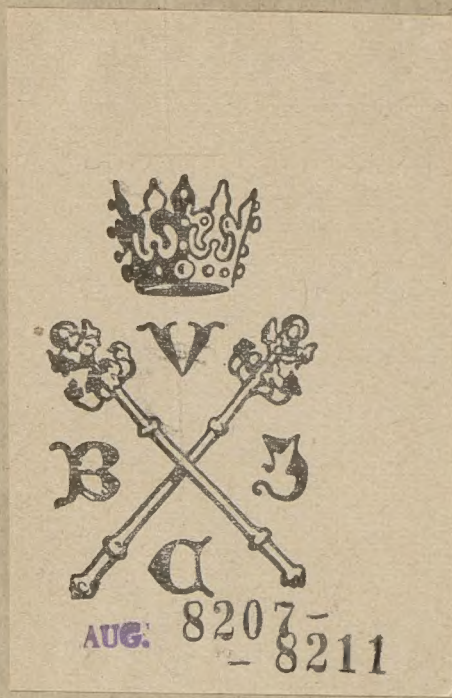
8207-  
-8211

*kat.ko.kp*

Augustianie



215



W K  
now  
nyc



# M O R Z E

Litości i łaski BOZEY przepaściście z  
ROZANEGO-STOKU  
W Y Ł A N E,

Kwitnacemi codziennie świeżo dobroczyństw powodziami,  
Wonnemi sławy zatokami, cały świat Litewski  
O B L E W A J Ą C E.

*To jest*

O B R A Z  
BOGARODZICY  
M A R Y I  
D Z I E W I C Y,

*W Misyjonarskim Zakonie Kaznodziejskiego Kościele ROZANOSTOCKIM  
W przedziwne BOGA Cuda  
Od sta lat*

O P Ł Y W A J Ą C Y,  
Wielmożnemu Nayprzewielebniejszemu w Bogu Jmci X.  
T O M A S Z O W I  
K O R S A K O W I  
S. T. D.

Kanonikowi Wileńskiemu, Proboszczowi Eyszyskiemu,  
Gorliwemu Niepokalaney Panny i Matki Czcicielowi,  
Ku pomnożeniu Honoru i Chwały

O F I A R O W A N Y.

~~~~~  
w Wilnie w Drukarni J. K. M. Akademickiey Societatis JESU. R. 1762.





REIMPRIMATUR  
IGNATIUS JACOBUS  
De Supremis Ducibus Roxolanis  
**MASSALSKI**  
EPISCOPUS VILNENSIS



Aug 8208

L  
K



Na Herbowny Kleynot  
Wielmożnego Nayprzewielebniejszego w Bogu Jmci X.  
MECENASA.



Łódź Piotra Kościół Rzymski nie bez KOTWIC wiecie,  
KORSAK zacny KANONIK ma one w Sygnecie.



## Do Wielmożnego Nayprzewielebnieyszego w Bogu Jmci Księdza MECENASA.

**G**Orliwość Twoja ku Bogu całemu światu Palemońskiemu wiadoma, jako honor BOGARODZICY niesatygowanie promowuje, tak też cuda Jey w OBRAZIE ROZANOSTOCKIM, aby się głośno przed światem promulgowały, wychodzą z cieniów drukarskich, pod zaszczytem Twoiego W. Nayprzewielebnieyszy Mści X. KANONIKU IMIENIA, które od starożytnych wieków w przeszlachetney trwając rodowitości, znakomite cnotą, pobożnością, nauką, dostojenstwem, męstwem, dzielnością, hojnością ku świątynicom Pańskim sławi się w Ojczyźnie i w zagranicznych krajach.

DOM Twój przeznaczony jest mieszkalną Cnot, Honorów Bazyliką; widziała to i widzi Sarmacya w Jego Rodakach Synach swoich życzliwych, widzi z nami nie mniej i w Tobie, który i obfitością darów Bożkich, i wyborem cnot wysokich, i znakomitami w Kościele Bożym zasługami takeś okazały, iż wysokie Kościoła Bożego Prelatury, niepoślednie w Ojczyźnie godności dawno tego dla siebie uszczęśliwienia żądają, by Twoiey Osoby przezacnością i godnością zdobione były. Nie ma bowiem chwalebego z Niebios rodem przymiotu, któryby i w Tobie, i w Domu Twoim nie gospodarował; nie ma Godności, która by w nim nie dziedziczyła. Jeśli mądrości i pobożności opyt? te w Archaniele Hierarchii Kościelney, Nayprzewielebnieyszym Jasnie Wielmoż: RAFALE KORSAKU, Pińskim R. P. 1633. Biskupie, (a) a w R. P. 1637. Metropolicie całej Ruśi, z Rzymskim Kościołem S. zjednoczoney, Prałacką przezornością, a Pasterską czułością, Niebu i ziemi świeciły.

Jeśli o głębokiey pokorze, a wysokiey świątobliwości kwerenda? te dziwnym w rodzajach Pańskich trefunkiem, *miro casu* w KAZIMIERZU KORSAKU nadarzone, całe Wielkie Księstwo Litewskie admiruje; On abowiem na wzór Syna Bożego, z wielkiego dobrowolnie dziedzictwa wyzwszy się (b) od Rycerskiego Kirysa, w którym dzielnie nieprzyjaćół Ojczyzny ploszył i gromił (c) do kmiecy przybrał się łachmany, w przód Pułelnikiem, potem swego Poddanego posłusznikiem, i wey Siostry rodzoney wieśniakiem, niewolnikiem mniemanym, cichości, szczerości, powolności, pracowitości, Bogomyślności zwierciadłem, dla wszystkich jawnym, a po świętey śmierci, Chrystuśowym (tuszym) stał się społecznikiem, współ-Królem Niebios, współ-wiecznikiem chwały; co jest wyższym nad Trony honorem.

Jeśli o Senatorskich bada się kto Krzesłach? Te, PIOTR Wojewoda Połocki R. P. 1538. JOZEF Wojewoda Mściłowski, JAN Kasztelan Połocki, Marszałek W. W. X. L. (d) w R. 1611. przy deklarowanym sobie Województwie Smoleńskim. (e) JAN także drugi Kasztelan Połocki, w R. P. 1661. KORSAKOWIE, zasiadając, zdrową radą, życzliwą uprzejmością, miłey Ojczyzny całość, jey rodaków wolność, Praw obferwancyą, usilnie powiększali, podwyższali.

Jeśli o Wojewodzkich i Powiatowych Urzędach i Dygnitarstwach mowa? tych nie-

- (a) *Paneg: spes altera Russia.* (b) *Dominicus Podolec S. J. in Misi: post hum:*  
(c) *Naramow: in facie rerum Sarmat: Fol: 313.* (d) *Const: 1667. fol: 16. & An: 1616.* (e) *Niesiecki Tom: 2. stemm: Korsak Fol: 617.*



niezliczona liczba, od kilka wieków, i po dziś dzień na utrzymanie ś. sprawiedliwości, i niedotkniętej dobra polskiego całości, w Ziemstwach i Grodach pomnażają się. Wielkichby trzeba foliów, na zrejestrowanie przeniesionych już do wieczności Bohatów, podpor niegdy i Puklerzów Rzeczypospolitej, *Quorum Nomina sunt in libro vita*. Ich Imiona z księgi żywota, na tę przenosić kartę nie przystoi, *Pios* tylko *Manes*, głębokim *cum voto pacis* milczeniem wenerujęm. Dość Honoru i sławy Imięnowi swemu przyczyniają żyjący dziś, ( a Bóg day i w najpóźniejsze wieki, ) Wielmożni KORSAKOWIE IGNACY Stolnik, FRANCISZEK Podczaszny, IGNACY Łowczy, JOZEF Horodniczy, LUDWIK Skarbnik, TROJAN Podwojewodź, STEFAN Podstarości, MICHAŁ Sędzia Pograniczny, HILARY Rotmistrz i Lantwoyt, JAN Rotmistrz Połocky, KAZIMIERZ Sędzia Grodzki Nowogrodzki, ALEXANDER Skarbnik Orszański Starosta Mielnicki, JERZY Starosta Kuszlicki, STEFAN Rotmistrz Smoleński HIPOLIT Starosta Wielatycki i inni.

Jeśli o mężnych Kawalerach rościć kwestyę? znayduje się do tych czas w Województwie Połockim, w granicach Moskiewskich, Pole lub bojowisko, nazwane *Korsakowe*; iż na nim sami tylko KORSAKOWIE do potyczki zebrani, wojsko Moskiewskie trupem położyli (a) Bronili mocno domowym komputem Połocka, a za rodowitą Ojczyzny wolność od przysięgo-łomcy Moskwićina w niewolę są zabrani Roku P. 1564.

Ma i dopiero Rzeczpospolita żarliwych w tym Imieniu Obrońców: JAN Pifarz Wojskowy, Choraży Petyorski, JAN Marszałkiewicz Upicki, MARCIN Choraży Nowogrodzki: JOZEF, JAN, LEONARD Chorażycowicze Smoleńscy, BENEDYKT, TROJAN, IGNACY, TADEUSZ Strażnikowiczowicze Smoleńscy, IGNACY wojskowiec Połocki, ANTONI, JOZEF Podstolicowicze i Podwojewodźcowicze Nowogrodzcy, mężna to nader i waleczna Kawalerya, gotowa za świętość Kościoła, uczciwość Praw i swobod, za władzę Majestatu, Dostoynność Szlacheństwa, do ostatniego walczyć. Długi i mnogi poczet tego Imienia Rycerzów, którzy dobru i pokojowi Ojczyzny pod Usarskimi i Petyorskimi Znakami z szczerą miłości służą. Jeśli o mieniu zachodzi pytanie? wiedzieć należy, iż od przyscia Przechacnego z Korfyki Protoplasty KORSAKÓW, za *Swidrigiela* Wielkiego Książęcia Litewskiego, ( który mu Siostrę swą Mażeńską sprzymierzył związkiem, a z nią mnogie w posagu Włości, począwszy od Głębokiego na Białej Ruś, aż do Zawołoc'a oddał, ) szerokie po dziś dzień tego IMIENIA rozprzestrzeniają się Fortuny. Od dóbr różnych, różność Przydomków, lub przemianków w podpis weszła: Jedni *Poczapowscy*, *Hłuboccy*, drudzy *Hołubicy*, *Borkołapiowie*, inni *Udzielscy*, *Sowirzowie*, wszyscy z jednego Pierworodzca ku uszczęśliwieniu Sarmackiego świata urodzeni, jednym się Kleynotem, szczerą, prócz, tej różnicy akcydentalnej, iż jedni na Tarczy, drudzy w Helmie dwie *Kotwice* ogniem z kute kładą. Mają i tych wieków dość maieństwo, chleba z gębę, bo żaden z ich pręgów głodny nie wyzedł. Chleb zaś ten nie gratyfikowy, lecz abo swoją pracą, abo Przodków krwawemi znojami nabyty; albowiem na Poselskich, Deputackich, Kommissarskich, i innych Funkcyach publicznych zęby zjadłszy, na woynach życie potracili, i dziś do ostatniej kropli krew własną *Fidei, Regi & Legi* poświęcają.

Jeśli



Jeśli kto hojności ku Bogu szuka? w Domu KORSAKOW, równa Królewskiej szczodrota, z wiekopomną mieszka Sławą. Obligowane mu są święte *Mendicantium*, i z niemi komunikujące Zakony, którym Kościoły i Klasztory, szczerobliwie IMIENIA tego ręce wybudowały.

Nasz Kaznodziejski Zakon obowiązany jest Fundatorskiemu Imięniowi od JANA Sędziego Ziemskiego Olszaniński: w Ostrowcu dostatecznie ufundowany. Pała DOMINIKA Pochodnia miłością i wdzięcznością ku dobroczynnemu Domowi, a naczelna Patryarchy Jutrzenka co raz mu *meliores Soles* znamieniuje, sprzyja, i u niebios prosi; aby zeszli w Bogu, in *plendoribus Sanctorum*, a żyjący jeszcze na świecie, między światłami Królestw w najdłuższe świecili lata. Te wota kandydów całego Zakonu Naszego, gdy codziennie przed Bogiem oświadcza, ma dola, i cieszenia się dziś z przykładnych, a uczonych *incliti Nominis* współ-Braći swoich WINCENTEGO i BENEDYKTA Dominikanów, (iż szpekulujących już in *Theologia Beatorum* TADEUSZA i RAYMUNDA nie sięgamy,) i szczytnością się przed ludźmi, nieprzebranemi cnych KORSAKOW Faworami. Świeża Dobroczynność Wielmożnego KAZIMIERZA Sędziego Grodzkiego Nowogródzkiego, obficie wyłała się na sprowadzenie i sustentowanie siedmtygodniowej Misji naszej, niedawno w Nowogródku odprawionej. Za której pożytki, należące Jemu, Jego oraz Przecacney Lawinii Wielmożney z WOYNIŁOWICZOW ERANCISZCE nagrodę z niebios stokrotną sumniennie uznajemy. Fariski w Głębokim Kościół ufundowany dobrą prebendą opatrzonej, z głębokości serca wżech Parafianów Fundatorską KORSAKOW Sławę do niebios wynosi: (a) *Exaltent eum in Ecclesia Plebis*.

Świeci ognista BAZYLEGO Kolumna, Bogomodnemi służbami w Berezwezu, (b) nie zgaśła wiecznie ku Fundatorskiej Familii płomieniejąc wdzięcznością.

Złożone na krzyż Seraficzno PATRYARCHY Ręce, poprzysięgają na wieczną Fundatorskiemu IMIENIOWI przed Bogiem usługę, dając parol, zranioną JEZUSA ręką, iż w Udziele i w Hubinie, wiecznie modły zań Archanjelskie, i Sława Jego nie ustanie.

W Głębokim potrojne światobliwego Karmelu Gwiazdy, nowe Honorów, a nigdy niezachodne słońce przed wroty Fundatorskiego Domu, (c) modłą dzienną i nocną z Niebios sprowadzone znamienują.

Płomieniste Augustyna Serce, w swych Kanonikach Regularnych w Wilnie na Zarzeczu, wdzięcznością ku Fundatorskiej goreje dobroczynności; i w tedy zgaśnie, gdy ostatni puls serc ludzkich wybije.

W tych i innych Świątyniach i Klasztorach, równą Królewskiej liberalią KORSAKOW erygowanych, iż cześć Boga i Honor Jego rozszerza się Marki, idzie sekwit, że się obficie błogosławieństwo Niebios, i wieczne na Fundatorów Sukcesory, na Potomstwa Potomki, na Wnuków Prawnuki, aż do setnego pokolenia zlewa, i zplýwać będzie zbawienie, pamięć ktemu hojności ś. nieśmiertelna, przed Niebem i ziemią nieprześcian: *Memoriale tuum in generationem & generationem*. Ten dank, od nas niepożytecznych Misjonarzów macie, że Boga cześć pomnażacie, Honor MARYI Panny wysoko pomykacie; ztąd Waszego IMIENIA z 1000 lat zna komita wiekować będzie bez przywary. Wiecie pewnie, iż Boga-Rodzica MA-

RYA

(a) *Constit.* 1641. *Fol.* 30. (b) *Constit.* 1647. *Fol.* 16. (c) *Constit.* 1661. *Fol.* 30.



RYA *mare gratiarum*, morze jest łask Bożych, w niey przeto swojeście zdawna zanurzyli KOTWY, jedyną po Bogu doczesnych i wiecznych szczęśliwości nadzieję zakładając.

Świat ten mizerny jest właściwie morze, z przyrodzenia burzliwe i niebezpieczne. Ile w Oceanie odnog, tyle na świecie kondycyi, ile na morzu balwanów, fal, wałów, tyle w życiu świeckim niepomyślnych przypadków, niebezpieczeństw sławy, zdrowia, życia. Nędzny człowiek każdy, jest fortuny i fatów igrzyskiem. Jako na żegludze, gdy się poczną upornie wiatry z sobą ścierać, i z głębią nurtami morskimi mieszać, wtedy łódź, lub okręt zatapiają; tak na świecie żyjący, między walką szczęścia i nieszczęścia pogrążeni bywają ludzie, bezpieczną nadzieją po upłynnych światowościach żeglujący. Lecz kto się do Kotwicy nadziei w Bogu przykrepuje, do prawdziwej przywiąże pobożności, ten we wszystkich spokojnie i bezpiecznie zasypia niebezpieczeństwach, i nad rozjawioną natrząsa się przepaścią, iż go nie tylko pozrzeć, ale nawet i dotknąć nie zdąży. (a) Doznał tego *Justus Lipsius*, i wyznał: *Est mare quoddam hac vitas fluctus in ea assidui, in quibus nihil firmum, nisi ad anchoram alliges pietatis vera.*

IMIE Wazze Jasnie WW. KORSAKOWIE, przywiązało swe powodzenia *ad anchoram verae pietatis*, do Kotwy prawey pobożności, to jest woli Naywyższego: Bo we wszystkich dziełach do niey się stosujecie; wszelkie swe sprawy na niey zakładacie. Nawa Down Wazzego od kilku wieków po morzu świata Europejskiego pływa, przecie we wszystkich wirach, zakrętach, niebezpieczeństwach fatalnych, caliście dotąd, na Honorze i sławie niekazeń. Późniejsze nierównie za Was Familie były, już ich i śladu nie stało. Co to zaprzyczyna tak długiey trwałości, i rozrodzenia się Wazzego ludnego, liczne go i ślicznego? Odpowiedź gotowa: boście nie w świecie, ani w jego dostatkach, i sukcesach wirowatych, (gdzie topielisko i wieczna zawsze zguba,) lecz w owym kryształowym nayszczyńszym, i nayprzezroczystszym morzu, przed Majestatem BOGA w łaski rozlanym, o którym Jan S. *Et in conspectu ejus tanquam mare vitreum simile crystallo*; to jest, w Niepokalaney Pannie MARYI, Herbowne Kotwy swoje zanurzyli.

Ze PIOTR DUNIN z Danii do Polskiej przybyły, wyśpianiem przywiezionych z sobą skarbów, siedmdzieśiat Kościołów z ciosanego kamienia w Krakowie, Wrocławiu, i po innych miastach i miasteczkach wybudował, obiecała mu za to MARYA rozmnożenie płodu w doczesności, chwały w wieczności: dotrzymał Syn Jedynak Jey Boży, za 70. Kościołów, siedmdzieśiat i pięć Familii z jego lędźwi na świat Polski, z honorem i dostatkami wyprowadził.

Rozplodzenie wielu Domów JJ. WW. KORSAKOW, i do dziś dnia z kolligowanie się z naywyższymi Familiami, jako to z SAPIEHAMI, przez PETRONILĘ KORSAKOWNĘ SAPIEZYNE Pisarzownę Lit: przez PIOTRA KORSAKA Wojewodę Połockiego, z MARYNĄ Córka PAWŁA SAPIEHY Wojewody Nowogrodzkiego zaślubionego R. 1538. z OGINSKIEMI przez KORSAKOWNĘ OGINSKĄ Miecznikową Lit: i przez BARBARĘ KORSAKOWNĘ DYMITRA OGINSKIEGO Córke, z KURCZAMI przez APOLLONIĄ KORSAKOWNĘ

MAR-

(a) *Lips: Cent: 1. Epist: 52. Cent: 2. Epist: 31.*



MARCINA KURCZA Wojewody Derpskiego Małżonkę, z POLUBINSKIEMI przez KORSAKOWĄ MICHAŁOWĄ POLUBINSKĄ Sędzinę Ziemską Słomską, z temi i z innemi JJ. WW. Domami WW. KORSAKOW, ktemu Ich po dziś dzień we czci i sławie perfewerowanie, sprawiły nieomylnie Fundusze od nich uczynione tak wiele Kościołów i Klasztorów, na honor BOGA i Matki Jego MARYI.

Wylał się ten Dom z hojnością na pomnożenie chwały MARYI; Ona też jako niezgruntowane i nieobrzeżone morze, z wszystkim błogosławieństwem na tak wiele Wazych rozlała się Familii. Wy w niej centrum, lub gruntu wszech szczęśliwości i spokojności szukacie; Ona też wzajem Herbownych Kotwic Wazych faworyzującym staje się morzem. Więc że z maluczkiego Stoku-Rożanego, w Ocean Cudów i Łask Bożych po W. X. Lit: rozplywa się, wszystkie jego kraje, Zmudzkie, Ruskie, Inflantkie, Kurlandkie, (jako Nil cały Egipt) na doczesny i wieczny pożytek oblewa; ku Imięniowi przeto Wazemu, po tych Księstwach rozległemu, w Senatorye, Urzędy i Dygnitarstwa rozroślemu to nieograniczone Cudów morze, na głębsze ferc i Kleynotów Wazych w nim zanurzenie się, dziennemi i nocnemi modlitwami sprowadzamy.

Abyś Wielmożny Nayprzewielebniejszy Mój X. KANONIKU Dobrodzieju, za okazaną ku MARYI hojność w promowowaniu przed światem Jey sławy, obficie z tego Łask Morza czerpał dla siebie pełne ich wymiary, przy fortunach i niezmiernych zaszczytach. A iako przez dziwne MARYI sprawy z Druкарskich cieniów swą szczodrobliwą ręką na publiczne wyprowadzasz światło, tak też, który jaśniejsz godnością, mądrością, światrobliwością; jaśniej na wysokich Kościoła S. Urzędach w nieprzeżyte lata, uprzejmemi życzym sercemi. W Wilnie pod czas uroczystey Missyi R. P. 1762. w Czerwcu.

*Wielmożnego Nayprzewielebniejszego w Bogu  
W. N. W. M. P. D.*

*Nayniżsi Studzy i Bogo-modlcy  
Księża z Konwentu Rożano-Stockiego Zakonu Kaznodź:  
Prowim: S. Anjoła Stróża, Missyonarze po X. Lit: predykujący.*

**BENE.**



## BENEDICTIO IMAGINIS.

Annō Domini 1662. Mense Novembri die 19. in Festo Præsentationis Beatissimæ Virginis, de mandato Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Domini GEORGII BIALŁOZOR Episcopi Vilnensis, per me CASIMIRUM JOANNEM WOYSZNAROWICZ Cancellarium Diocesis Vilnensis Sac: Reg: Maj: Secretarium, Imago Beatissimæ Virginis, in bonis Magnifici Domini FELICIS TYSZKIEWICZ Dapiferi Derpatensis, dictis Rożany-Stok, juxta præscriptum Pontificalis, pluribus adstantibus de Clero, est benedicta. In cujus rei fidem manu propria subscribo. Datum Dąbrowiæ 1662. Novembris 22.

CASIMIRUS JOANNES WOYSZNAROWICZ Cancellarius  
Diocesis Vilnensis. mpp. (L.S.)

## COMMISSIO ASSIGNATUR GEORGIUS BIALŁOZOR

DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopus Vilnensis.

**P**erillustri & Adm: Rever: Domino GEORGIO MICHAELI BIENICKI Custodi, Prælato Vilnen: Regenti Majoris Cancellariæ M.D.L. Illustr: & Admod: Rndo Domino CASIMIRO JOANNI WOYSZNAROWICZ Cancellario Diocesis nostræ Vilnen: Nobis in Christo dilectis salutem in Domino. Cum ad aures nostras devenerit in loco Rożany-Stok dicto possessionis Magnifici ac Generosi Dni FELICIS ABRAHAMOWICZ TYSZKIEWICZ Dapiferi Derpaten: Districtus Grodnen: nostræ verò Diocesis Vilnen: ad Imaginem Beatissimæ MARIÆ Virginis ab aliquo tempore concursus populi fieri sub eo prætextu, quòd aliquot ibi edita fuerint, & in dies edantur miracula, volentes eâ, quâ possumus diligentia & sollicitudine, quemadmodum ex S. Conc: Triden: decreto tenemur de ipsorum miraculorum veritate inquirere, Vobis, de quorum solertia, pietate, & fide plurimum confidimus, committimus, & mandamus, ut ad locum supra scriptum accedatis, & omni diligentia & indagine de permissis informationem assumatis, & ad nos referatis, ut, quid deinceps sentiendum sit, cum Theologorum & aliorum piorum virorum consilio, deliberare valeamus. Dantes vobis harum serie facultatem quascunque cujusvis gradus & conditionis personas, ad perhibendum super præmissis, veritatis testimonium, omnibus remediis de Jure opportunis, cogendi, aliaque faciendi, gerendi & exequendi, quæ in præmissis, & circa ea necessaria fuerint, seu quomodolibet congrua. In quorum fidem præsentem manu nostra signatas, sigillò nostrò firmare mandavimus. Datt: Vilnæ, die 11. Maji. Annō Domini 1662.

GEORGIUS Episcopus Vilnensis mpp. (L.S.)



### Inquisitio supra Miraculum.

**A**Nnó Domini 1662. Julii 1. de mandato Illmí ac Rndmí Dni D. GEOR-  
GII HALLÓZOR Episcopi Vilnen: specialibus Illmæ Celsitudinis re-  
quiritus literis, super miraculorum, ad Imaginem Bmæ Virg: Rozano-Sto-  
cen: inquisitionem, præviâ innotescentiâ ac per varias Ecclesias publicatione  
factâ, ut populus ad designatum descenderet locum, ac iuramenta expleret  
in obtentis per miraculosam Imaginem B. Virginis gratis horum, quæ nomi-  
na propria manu connotavi, excepi iuramenta. Reliqua miracula in hoc li-  
bro conscripta, ob absentiam plurium non sunt iuramento comprobata. In quo-  
rum fidem manu propria subscribo: Actum in Aula Rozany-Stok dicta.  
Annó, Mense, die quo supra.

Casimirus Joannes Woysznarowicz Cancellarius Dioecesis Vilnen:  
ad hunc Actum Inquisitionis Commisarius mpp.

### APPROBATIO IMAGINIS.

ALEXANDER In MACIEJOW SAPIENIA

DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopus Vilnensis.

**I**nfinita DEI bonitas, quæ humani generis pretium universum, B. Virgin:  
Matri concedere dignata est, damnationis etiam nostræ chirographum,  
quem per reatum primi hominis posterius inferis dedisse noscebatur, non sine  
Regia Virgine Davidica voluit exolvere, & abolere: in ejus enim Utero, my-  
stico spiramine Verbum æternum, carnem suscipiens, nobis jam incarnatum  
& convisceratum, desperatæ jam nostræ salutis, spem certissimam redidit ac  
resituit, & de servitute jam libertatem, de morte triumphum, de felici æ-  
ternitate lætitiâ reintegravit, adeo, ut ipsa quoque Regina cœlorum, in  
cujus se clausit viscera DEI Filius factus Homo, non de tanto honoris sui  
fastigio elata, sed pro dignitate læta, in mirabili suo cantico decantaret; Ec-  
ce ex hoc Beatam me dicent omnes generationes, quia fecit mihi magna,  
quî potens est. Magna verò possidere se vidit, quando cœli terræq; Opifi-  
cem, castis gestavit visceribus. Magna & ipsa fecit, cum Advocata populi  
Christiani & pervigil Exoratrix ad Regem, quem genuit, pro nobis interce-  
dit. Innotuit in medio terræ, etiam in extremis orbis partibus, ac ab exor-  
diis nascentis Ecclesiæ ad nostra etiam pervenit tempora, cum in M.D.Lit:  
in Districtu Gradnen: in bonis Peril: ac Magnifici Dni Felicis Tyfzkiewicz  
Dapiferi Derpaten: & Consortis ipsius terrestribus Rozany-Stok nuncupatis,  
Dioece



*Diœcesis nostræ Vilnen: ad cultissimam ejusdem Dei-Paræ Virginis Imaginem flores apparuerunt in terra nostrâ, quos in varias gratiarum cretolas, summus ille Hortulanus mira distinxit arte, ac in cœcra. illorum, è longia. quis etiam partibus currant omnes, pedes, oculos, vitam etiam: anipam. recepturi & ad præsens varia gratiarum experientia (uti ex Jeria i. quisi. one per Commissarios nostros legitime institutâ, testimonii, q. s. de aignum. u. triusq. sexus hominum etiam juramento comprobatis nobis liquet, nunti ad eam sacram Iconem, voti causâ accurrentes miraculosè indies recipiunt. Si igitur Dnus in Sanctis suis laudari jubetur, quanto magis in veneratione Matris suæ exultantibus cœnium animis collaudari, & venerabilis ejus Imago, quæ exaltata super sydera cœlorum Regina stellato sedet folio, venerari debet? Iconem itaq. B. V. Mariæ Rozano-Stocen: tot gratiis supernaturalibus illustrem, tot miraculis nobilem & decram debito ritu celendam & honorandam, omnibus per Diœcesim Vilnen: & aliis, ad quorum notitiam præsentes nostræ literæ pervenerint, Xpi Fidelibus decernimus, declaramus & promulgamus. Utq. inibi in Rozany Stok Sacellum vel Oratorium, aliâ Ecclesia in honorem Dei-Paræ Virginis Mariæ de nova radice exstruatur, fundetur, ac dotetur, ibidemq. omnia officia tam diurna, quàm nocturna per Sacerdotes tam Regulares, quàm sæculares, ad illum locum adhibendos & applicandos liberè ac licitè peragantur, omniaq. Sacramenta (sine præjudicio tamen & præpeditioe Ordinariorum illius Territrii Parochorum) ritè ac legitime administrentur, facultatem damus, concedimus, & indulgemus, Autoritate nostrâ Ordinaria in Dei Nomine. In quorum fidem ac robur, præsentes manu nostra subscribimus, sigillôq. nostrò communiri jussimus. Dat. Vilnæ in Residencia nostra. Die 20. Junii. Annò Domini 1678.*

ALEXANDER SAPIEHA Episcopus Vilnens: mpp. (L.S.)

## APPROBATIO CENSORIS.

In Rozany-Stok die 22. Juli. Annò Domini 1673.

## IMPRIMATUR.

NICOLAUS SŁUPSKI Episcopus Gratianopolitanus, Custes & Administrator in Spiritualibus Generalis Vilnensis mpp.

## FACULTAS SUPERIORIS.

FR. Hilarion Deltowicz S.T. Mag: Prior Seynensis Strictioris observantiae, Vicarius Provin: Provinciæ Lit: S. Angeli Custodis, Ord: Præd: Librum



*brum Miraculorum Imaginis B.V.M. Rosæ-Stoc: Polonico Idiomate. Glanfo-  
wny y przesliczny Mieściac nuncupatum, cura & labore Rndi Patris Fr. Ga-  
brielis Jurkowski Prædicatoris Genrlis, Prioris nunc Convent: illius, ejus-  
dem Ord: ad majorem illius gloriam, conscriptum, tenore præsentium nostris  
Autoritate Officii Typis mandari, servatis servandis, & præhabita A.R.P.  
F. Georgii Derderukowicz S.T. Magistri, (cui illius examen commissimus)  
approbatione, concedimus. Datum in Conventu Seynensi de strictiori Obser-  
vantia, die 7. Junii. Annò 1677.*

Fr. Hilarion Magister Vicarius, idem qui supra mpp. Rta pag: 27.

Fr. Antonius Langus Loco Soc: mpp. (L.S.)

**Commissio A.R.P. Magistri GEORGII DERDERUKOWICZ.**  
*EX Commissione Admum Rndi Patris Fr. Hilarionis Delrowicz S.T. Mag:  
Prioris Seynensis Conventus strictioris observantiæ, Vicarii Provinciæ  
Lit: S. Angeli Custodis Librum hunc, ut diligenter, ita devotè illustravi, &  
quia Divinam Gloriam, Augustissimæ Matris Ejus Virginis Mariæ honoris  
ampliandum cultum, ac gratiam pro innumeris gratiis & beneficiis Ejus; ad  
miraculosam Iconem Rosæ-Stocensem præstitis recognoscentiam dignamq; ve-  
nerationem præfert, ut communem pro majori populi devotione, (servatis de  
jure servandis, præhabita Superiorum Licentia) aspiciat lucem, judico. Da-  
tum in Conventu Grodnensi, die 18. Julii Annò 1677.*

Fr. GEORGIUS DERDERUKOWICZ Sac: Theol: Magister, Ordinarius  
Prædicator Conventus Grodnensis. Ord. Præd: mpp.

## A P P R O B A T I O C E N S O R I S

Imprimatur.

**ADAMUS THADDÆUS KOLŁATAY**

*Sacra Theologia Doctor, Cantor Prælati Vilnensis, Præpositus  
Wotkowyscensis, Librorum*

C E N S O R.

*AD Librum Miraculorum antiquitus compasum, cui Titulus: Glanfowny y Przesliczny  
Mieściac &c. sub Annò Millesimò sexcentesimo sexagesimò octavo approbatum olim ab  
Illustissimo pie memoria ALEXANDRO SAPIEHA Episcopo Vilnensi ad Thaumaturgam  
Imaginem Beatissimæ Virginis Mariæ Rosæ-Stocensem in Conventu Patrum Fratrum  
Ordinis Prædicatorum Districtus Grodnensis de Divinæ Bonitatis Thesaurò faciorum denuò  
in subsequentibus annis ibidem compertas gratias Beatissimæ Virginis Mariæ Pater  
Frater LAURENTIUS OWŁOCZYMSKI Sacra Theologia Lector, Supprior & Con-  
cionator Ordinarius ejusdem Ordinis & Conventus, præstita rati petitoris recognitione su-  
per realitate conscriptorum coram me legendas & revidendas produxit, & ut impriman-  
tur, expetiit. Cujus petitioni benignè annuens uti visas, lectas, & diligenter re visas Ty-  
pis mandari censei. Datum Vilnæ Annò 1754. Die 27. Octobris.*

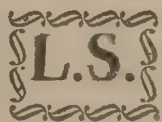
ADAMUS KOLŁATAY idem qui supra. mpp.



## FACULTAS SUPERIORIS.

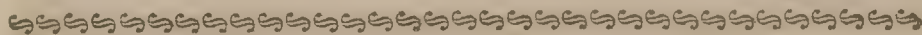
Fr. REGINALDUS LENARTOWICZ, Sacrae Theologiae Magister, Prior Provincialis  
Provinciae Litvaniae Sancti Angeli Custodis,  
Ordinis Praedicatorum.

*AD* Majorem DEI Gloriam, augendumq; Augustissima ejus Matris Virginis MARIE  
Cultum & Honorem, ut Miracula ad imaginem ejusdem Beatissimae Virginis MARIE  
Rosa-Stocensem anterioribus annis patrata, atq; Auctoritate Ordinaria approbata, reim-  
primi, & nova Gratia ad Eandem Thaumaturgam Imaginem subsequentibus annis homini-  
bus praestita, & coram Officio nostro authenticè producta imprimi valeant, Eiusdem Officii  
Auctoritate, praesentiumque tenore concedimus, si iis ad quos de Jure pertinet, ita vide-  
bitur. In cuius rei fidem his Sigillo Officii nostri munitis, Manum propriam apposuimus.  
Datum in Conventu Formali Zabialensi, Anno Domini 1754. Die 18. Mensis Aprilis.



Fr. REGINALDUS idem qui supra. mpp.  
Reg: pag: 118.

Fr. BASILIUS TUROWSKI S. T. Lector.  
Prior Regiomontanus & Soc: Officii.  
mpp.



## DO CZYTELNIKA.

Dla żądających wielu Dewotów ku Matce  
Najświętszey Rożano-Stockiey w tych kilku  
arkuszach nie które Cuda są przedrukowane z  
Księgi tey, która po kilka razy już z Druku  
wyszła. Przeto Czytelniku Nabożny tu tyl-  
ko masz krótką informacyą.

ORY-



\* \* \* (†) \* \* \*

# O R Y G I N A Ł

*Albo samo opisanie zjawienia Cudownego Obrazu Przenajświętszey **MARYI**  
Panny Rożano-Stockiey wespół z Cudami, które się przy tym  
działy zjawieniu, Roku 1652.*

**T**EN Obraz **PANNY** Przenajświętszey malowany w Grodnie od malarza w Luterskiej wprzód sekcie zostającego: nim go jednak począł malować, z natchnienia Boskiego został Katolikiem; zostawszy wraz ten Obraz po nawróceniu swoim nappierw y odmalował, y Wielmożnemu Imci Panu **SZCZĘSNEMU TYSZKIEWICZOWI** Stolnikowi Derpskiemu, (który go przedtym o kilka Kontersektów nabożnych prosił) sprzedał, u którego Imci przez lat siedm ten Obraz w domu będąc żadnych cudów nie czynił.

Jako się jednak miał wstawić, y to miejsce (na którym dopiero Kościół Rożano-Stocki stoi) ku czci y chwale Boskiej obrócić. **X. Adam Paszkowski** znać świętobliwy go życia Kapłan, prawie Proročkim przepowiedział Duchem. Co się zjad dowodzi,

Czasu Moskiewskiej Inkurzyi Oyczyźnie naszej straszney, gdy pewny Mieszczanin Grodzieński Imieniem Daniel kunsztu Kowalskiego dla uchronienia się pomienioney trwogi uwoził z sobą z Grodna wyż rzeczonego **X. Adama Paszkowskiego** trafiło się, iż po pierwszym noclegu nie daleko od Dworu **W. J. Pana TYSZKIEWICZA** mianym, nim się z gospody pomieniony Daniel wybrał; Kapłan ów poszedł wprzód przed wozami y trafiwszy po drodze na Krucifix pode Dworem tegoż Imci Pana Tyszkiewicza (oczekiwając na wozy) pokłękawszy czynił przed nim modlitwę nie bez osobliwszego jakiegoś o tym Obrazie Marki Najsświętszey objawienia; go z tych miar poznać: Gdy bowiem mieszczanin ów z wozami nadjechał, znalazł **X. Paszkowskiego** krążem pod owym Krucifixem leżącego, z pod którego aż na zawołanie od ziemi się podiąwszy, twarz złączą łzami ocieraiąc wyrzekł: Oby kto wiedział, co to za miejsce? y co się tu czasu swego będzie działo? spytany co by takiego było! nie odpowiedział, tylko łzami powtórnie się zalawszy, na wóz siadł y wieść się kazał. W krótkim poym czasie z tego zszedł świata, tak, że się nie przyszło dowiedzieć, co to miał za objawienie, tylko ten Mieszczanin, któremu rzecz takowa dobrze się w pamięć wraziła, pod sumnieniem na porum przed Księgą reznał, gdy się już Obraz Panny Przenajświętszey w Łaskach Boskich, zjawił, y Kościółek (na tym miejscu, gdzie był Krucifix) stanął.

A tu



A tu już rzecz sama świadek, że to, co ów pobożny przepowiedział Kapłan, z osobliwszego Boskiego musiał mieć natchnienia y objawienia; zwłaszcza że W. Jmć Pan Tyłzkiewicz Stolnik Derpki á Fundator nasz Rożano-Stocki nim Kościół w Rożanym-Stoku z waleśieniem do niego tego Cudownego Obrazu wystawił, nigdy ni od kogo o takim przeznaczeniu y Proctwie ani słyszał, ani wiedział.

Reku 1658. Gdy W. Jmć Pan Stolnik Derpki Tyłzkiewicz był na pospolitym ruszeniu, Małżonka Jmści Wielm: Jeymć Pani EUFROZYNA TYSZKIEWICZOWA Stolnikowa Derpka, z pośrzed innych Obrazów we dworze swym będących, wzięwszy ten Obraz PANNY Przenayświętszey, wianczkami go lubo fuchemi z innych Obrazów pobieranemi: (których ośm było:) na koło on uszpiliła, y do ściany przybiwszy lampeczkę przed nim zawiesiła, codziennie Różaniec S. zrana, á o nieszpornej godzinie o Niepokalanym Poczęciu Godzinki przed tymże Obrazem z domowemi swemi odprawując: W dzień zaś Ofiarowania Nayswiętszey Panny, gdy się nie co poobiedzie uspokoiła, á czas nieszporny przychodził, o którym był zwyczaj lampę przed Obrazem zapalać, y zwyczajne Nabożeństwo odprawować; cudownym sposobem sama przez się lampa zapaliła, y potężny wprzód z siebie płomień wydawszy, powoli zatym y zwyczajnie gorzeć poczęła: Zadumieni na te dziwy wszyscy, którzy pod ten czas w izbie byli, innych nieprzytomnych zwoławszy y co się stało opowiedziawszy, do odprawienia zwykłego ku Nayswiętszey Pannie Nabożeństwa gromadnie się udali. Drugi raz też sama lampa dnia 29. Listopada o tymże nieszpornym czasie sama przez się zapaliła. Trzeci raz o teyże samey porze dnia trzeciego Grudnia w Wigilię S. Barbary. Czwarty raz dnia czwartego Grudnia w sam dzień Święta S. Barbary tymże samym (mocą tey, którey wszelki Element posłuszny: (a) *MARIÆ omnia Elementa parent.*) wznieconym ogniem zapaloną widziano.

Same pierwiastki Cudów takowych by Kościołowi nie tajne były, y tym większą część y poszanowanie dla Obrazu ziednały; trafiło się, iż z zrządzenia Bożego przyjachali Księża nasi Dominikanie do Dworu W. Jmści Pana Stolnika Derpkiego, którym gdy o takowych rzeczach przepowiedziano, wraz za radą onych z izby sypialney, (gdzie był wprzód ulokowany) do drugiey, gdzie nie mieszkano, Obraz Panny Przenayświętszey przenieść umyślono.

Przeniesienie nie bez osobliwszego cudu się stało: Gdy bowiem ten Obraz od ściany, gdzie był przybity, odeymowano, tedy zapach z siebie barzo wdzięczny wszystkich przytomnych mile kontentujący wydał. Wierze zaś że na koło Obrazu uszpilane, które całe były fuche, y zaledwie znać, że



na nich zioła były, siedm świeżo roskwitły, jakby ich dopiero uwito; ósmy wieniec suchym tak, jak przedtym został. Z tych siedmiu wienców rozkwitłych wyrosła z jednego gałązka na palec długa, pięć na sobie mająca kwiateczków, którą potym, składając wieńce do szuflady, przez nieostrożność ukruszono.

Radośna z takowych w domu swym ziawionych pociech z Nieba, W. Jeymć Pani Stolnikowa, pisze o tym wszystkim oznaymując, do Męża swego W. Jmći Pana Stolnika w Grodnie pod ten czas na pospolitym ruszeniu będącego, który odebrany list pociechu czytając, gdy w nim na kontenta pociech pełne napadł, wielce z tego rozradowany; przed wielą kompaniami y Towarzystwa (których w swojej na ów czas miał stancy) wgłos ów list czytać począł: co usłyszawszy Dobosz nazwiskiem Głębocki zstajający pod Chorągwią W. J. P. Stolnika Rotmistrza swego pobiegł czymprędzey do gospody swojej, gdzie mu żona jego bardzo ciężko chorowała, y już na śmierć dysponowana była. Przybiegłszy z radością zawołał na żonę: by nadziei dalszego życia bynawmniey nie traciła; mieniąc: że się ziawił świeżo Obraz Cudowny Panny Nayswiętszey w domu W. Jmći P. Rotmistrza; miey w nim prawi ufność, ofiaruy się do niego, to wyrzekłszy sam padł krzyżem, onę także ofiarując y protekcyi tey (która jest nays pewnością chorych uzdrowieniem: *Salus infirmorum certissima* polecając. A w tym razie pokaze się konającego ten sam własny Obraz Matki Boskiej, którego skoro obaczyła, zaraz do zdrowia przyszła: o czym na ten czas y potym póki żyła, sama niepojednokrotnie pod przysięgą świadectwo dawała.

Tenże Głębocki już po pospolitym ruszeniu mieszkając w domu swoim w Sokołce, gdy w puszczy drwa rąbał na opał, w wielkie á prawie ostatnie życia popadł niebezpieczeństwo; tam bowiem ciężką kłodę dźwigać tak się wzruszył, że wszystkie z niego wyszły wnętrzności: zaledwie żywego do domu przywiezionego ktokolwiek oglądał, nikt życia nie ruszył; Skoro się jednak do Obrazu Panny Przenayswiętszey Rożano-Stockiey ofiarował, jako do prawdziwego y nieomylnego zdrowia ludzkiego (a) *Salus hominum certissima, salvans ex corruptione, Et ad salutem reducens Maria*; teyże nocy zdrów został, y nazajutrz do Obrazu swey lekarki przyjachawszy zdrowo, swoje Wotum z dziękczynieniem oddał; cud takowy pod przysięgą zeznawłzy.

Ciekawy oglądać tak wielkimi łaskami Boskimi w domu swym zaszczycony Obraz W. Imć P. Tyszkiewicz Stolnik Derpski, uwolniłszy się od wojennych zabaw, jedźcie do domu swego, gdzie z radością przybywszy nie bez nowych Obraz Matki Nayswięt: ogląda cudów. Gdy bowiem drugiego dnia przyjazdu swego pićnie się onemu przypatruje, Obraz mu się nie równie pięknie-

(a) S. Joannes Damasc:



kniefzym y ksztaftnieyfzym być; prezentuie jak przedty n; Twarz przytyn w inney á winney coraz dobie; nad to zapach od Obrazu nader przedziwny y wdzięczny, jakiego żadne zioła by naywonneysze wydać z siebie nie potrafią.

(a) *Tu mihi Virgo places, melius Tu floribus halas;*

*Lilia Tu vincis, nec adhuc diapsa Ligustra.*

Tu już dziękuje Bogu W. Jmć P. Stolnik za znieśienie wszelkich przez to, co sam widział o tym Obrazie Matki Najswiętszey wzięłości; y aby lepsza temu wszystkiemu była dana wiara, wzywa na świadectwo X. Hieronima Dzięwałtowskiego Soc: JESU, w domu swym na ów czas znajduiącego się, który też sam wonność uczuwszy, y mieniący się co raz Obraz postrzegłszy, gdy z podziwieniem wielkim, tak Obrazowi, jako y rozwisłym wieńcom wespół z W. Jmcią Panem Stolnikiem pilniey się przypatrywać poczynnie, widzą oba nie bez przytomności innych na to patrzących: że z wyż pomienioney gałązki z jednego z tych wieńców wyrosłey, druga świeżo wyniknęła różyczka, którey przedtym nie było, bo za pierwszy cudem, ( jako się wyżej namieniło ) jedna tylo szczegulnie pięć kwiatków na sobie mająca widziana była gałązka. Przez co znać się dało: że z kwiatu Panieństwa Maryi Panny jedna tylo wyszła latorośl, to jest CHRYSSTUS, á z tey za czasem druga, to iest zbawienie nasze: (b) *Unicum hujus Virginis germen est, quod ab efficacitate Salutis dictum est Jesus, ex quo alterum pullulavit: Salus nostra.*

Stolarz który ten Obraz Panny Przenayśw: w ramy oprawował, gdy onego gąbką z pyłu ykurzawy ocierał, niezmierną y niewypowiedzianą wonnością ze wszystkimi tam przytomnemi ludźmi został napełniony; przez co że był Sajem, do Wiary S. nawrócony; wiarą samą tę prawdę wyznał: że zapach takowy nie był zwyczajny, ale cudowny od tey szczegulnie pochodzący, o którey Eklezyastyk Pański mówi: (c) *Sicut cinamonum & balsamum aromatizans, quasi mirra electa dedit suavitatem odoris.*

Roku 1659. ( którego założenie Kościoła Rożano-Stockiego staęło ) gdy Moskwa znou na Litwę z Chowańskim nastąpiła, W. J. P. Tyszkiewicz barżiey Obraz jak siebie od nieprzyjaciół salwując uwozi onego z sobą na Podlasie, tam przez Niedziel kilka się bawiąc gdy czaśu jednego przed tyż Obrazem odprawiał z ludźmi swemi Godzinki o Niepokalanym Poczęciu, Szlachcic nazwiskiem Sawicki począł się uragać y naśmiewać z tego Nabożeństwa, ale Bóg, który za honor Matki swojej tak obstaruje, że gotów swoje raczey, niż Macierzyńskie krzywdy darować: (d) *Meum injuriam quocumque modo sustineo, Matris autem meae contumeliam nequaquam potero tolerare,*

B 2

wraz

(a) *Martial: Lib. 8. Epigr:* (b) *Gailshng Abb:* (c) *Eccl: 24. v. 20.* (d) *Cesar: l. 7. hist: c. 44.*



wraz oszczercę cwego straszliwie ukarał: Pod czas samego bowiem tego Na-  
bożeństwa tak ciężko y mocno mściwą ręką Bożą o życie uderzony, że  
gośna pół umarłego na dwor wyniesiono, i dźwiękami różnemi psiami głosy dziw-  
ne szczekania y straszne wycia z siebie wydawał. Upomniony że to oczewi-  
sta zemsta y kara Boża nad nim była za owe pośmiewiska, prosił z wielkim  
żalem ferca (przyszedszy nie co do siebie) by go ofiarowano do Obrazu  
Panny Najsświętszey mieniąc: że barzo wielkie mnóstwo czartów stało koło  
niego porwać go chcących. Skoro tedy obligacyą takową wypełniono y Ro-  
żaniec S. z Godzinkami o Niepokalanym Poczęciu zań odprawiono, na tych-  
miał za przyczyną Matki miłosierdzia, (która naywiększym nieprzyjacio-  
łom swoim winy odpuścić, a miłość y politowanie oświadczyć jest gotowa:  
(a) *Plena cbaritate, ac misericordia, etiam pessimo inimico suo diabol, mise-  
ricordiam exhiberet, si humiliter peteret,*) owe wszystkie strachy y szczeka-  
nia ustały.

Tegoż Roku 1659. gdy Moskwa plądrując, w Podlasie wkroczyła, W. Jmć  
P. Tyżkiewicz oczewiście tam dla siebie widząc niebezpieczeństwo, ujeżdża  
z tamąd, ale mnicy szczęśliwie: Uchodzącego bowiem Moskwa w dzień  
Młodziankowy w nocy napadłszy, wszystkie mu wozy gdzie y Obraz Panny  
Przenayśw: był złożony, zabrała, ledwie sam z Jeymcią Zoną swoją przed  
tą napadłą umknął. Prowadząc zdobycz takową Moskalę, wielkim teyż  
samey nocy zdjęci byli strachem nie z kąd inąd, jako od tey tylko, która jest:  
(b) *Terribilis ut castrorum acies*, na się dopuszczonym, tak dalece: że nie  
mogąc tych wozów do Obozu swego doprowadzić, we wsi się jedney zasta-  
nowić musieli; gdzie do jednego chłopkiego podworza wszystkie zabrane  
wozy sprowadziwszy, a ludzi W. Jmci P. Stolnika, których z wozami zabrali,  
do chałupy wpędziwszy, y straż do nich, by nie pouciekali przydawszy, sa-  
mi do rabowania wozów się rzucili: gdzie gdy na Obraz Najswiętszey Pan-  
ny napadli y otwierać onego poczeli (bo się przedtym drzwiczkami zamy-  
kał,) wraz temu, który się pierwszy do otwarcia Obrazu porwał, rękę skur-  
czyło, tych zaś co do zdzierania tabliczek, albo Wotów z tegoż Obrazu się  
rzuciło, sześciu na tychmiał świętokradców ołsneło. Odniośszy takie uka-  
ranie krzyknie zarazem nieprzyjaciół narzekając na Obraz: *Laskajz Preczy-  
staja poszybnuła*, a w tym rażę chcąc się krzywdy swojej pomścić, gdy z  
dobyłą przypadłszy szablą jeden zapamiętalec chce ciąć w Obraz Matki  
Najswiętszey, siebie samego, chybiwszy Obrazu, tak ciężko rani, że aż o  
ziemię zemdlony pada. Przerażeni przypadkiem takowym drudzy, by dalszey  
dla siebie nie odnieśli klęski, z żadną się już złością targać na Obraz nie-  
śmieli, ale ludziom W. Jmci P. Stolnika w budynku pod wartą siedzącym w  
cało-

(a) *Lib: Revel: S. Brigitta.* (b) *Dionys: Carth: a. 21. in Cantica.*



całości onego oddali; a sami do wyrabowania reszty z wozów powrócili. Tam zdobycz nie małą znalazłszy, aby onę przed Wojskiem swym utaili, żadnego z więźniów do wojska nie prowadzić, (by śnać nie opowiedzieli) ale wszystkich tamże pozabijać umyślili. Umyśl takowy gdy już wykonać chcieli, y z tym a nie innym do arefztantów wpadli sercem; rzecz dziwna! strach ich nierównie większy, jak przedtym ogarnął tak, że ani ręki, ani broni podjąć nie mogli. Rozumiejąc że się to przez czary dzieje, palić więźniów z chafupą, w której zawarci byli, urządzili; jakóż wraz śmą oprowadziwszy y tymem suchym na koło okładzły budynek ów zapalili, pilnie tego, by zgorzał, deglądając; rzecz cudu pełna! wszystko wkoło pogorzało, izba się nie tylko nie spaliła, lecz y zaiść nie mogła, w której pomienieni arefztanci z Obrazem Najswięt: Panny byli. Zadumieni na to nieprzyjacielem pytać arefztowanych wszedłszy do izby poczną: co się to takiego dzieje, że lubo was nie żywić umyśliliśmy, nie wam jednak uczynić nie możemy? ogień nie szkodzi, broń nie bierze! odpowie na to z pośrodku innych Jmć P. Krakow Mieczny Ziemi Bielskiej: że nas wprzód łaska Boża, potym ten Obraz Cudowny Matki Najswięt: broni: (a) *MARIA Christianorum propugnaculum: per preces ejus arma barbarorum infantium tela ducimus; lancea, ignis & jiculatione inutilia atq. inefficacia manent.* Co to za Obraz, czyli y zkądby był pytać zatym poczną? narzekając na tych, którzy go z miejsca uwożili. A wzięwszy wiadomość o godności y zacności Obrazu tego, y dla czego z swego był ruszon miejsca? padną zarazem wszyscy na twarz swoje krzyżem przedtymże Obrazem, poprzysięgając jawnie Bogu y Pannie Przenawśw: że pokiby tu w tych Polskich krajach byli, nigdy przenigdy ludzi ścinać, ani ogniem palić niemieli. Jakoż wraz więźniów owych, których wprzód na śmierć skazali, nie tylko od wszelkiej kary, ale y od samego arefztu wolnemi uczynili, oddawszy im wszystko, co byli zabrali. Obraz jednak Najswięt: Panny wziąć z sobą chcieli, ale niegodnym tego, tym się oparł cudem, że wziąć niemogli: na które bowiem śanie włożono, to się na pół niepojednokrotnie łamały; tak, że ani za wrót wywieść go niemożono. Co widząc Moskwa brać Obrazu z miejsca się nie ważyła, ale tamże we wsi zostawiwszy sama co prędzey do wojska się udała. Po odejściu której, ludzie W. Jmć P. Stolnika wspólnie z innemi z teyże niewoli za łaską Obrońcielki Ojczyzny naszej Maryi Panny wypuszczeni: (b) *Ubi est Dei-Para, ibi necesse est captivos liberari.*) w swoje się rozeszli drogi, Obraz Najswięt: Panny w teyże wsi porzuciwszy; którego napotym ubóstwo nie wiedzieć zkąd się wzięwszy, do Kościoła Juchnowieckiego zanieśli. W Niedziel kilka dowiedziawszy się o tym W. Jmć Pan Stolnik Derpski, Obraz znowu do siebie

(a) B. Andr: Cret: Or. 2. de dormit: B. V. M. (b) Richardus



świecie z wielką pozyskał radością; a to już w Roku 1660. A gdy za czasem od trwog nieprzyjacielskich się uciśzyło, przywiozł go do dworu swego, to jest: do Rożanego-Stoku, gdzie takowemi niż wyrażonemi łaskami y dobrodziejstwami pomienione zdobił miejsce.

Pewnego czasu gdy X. Bonifacy Borzechowicz Zakonu S. Franciszka z woli Starzych swoich, jechał z Podlasia do Grodna na mieszkanie, że mu tam droga przypadła; przejeżdżał mimo dworu W. Jmci P. Tyszkiewicza, który pomijając widział tak wielką światłość z obłoków na Dwor pomieniony zstępującą, że wszystek on okrywała. Czemu gdy się ciekawie zastanowiwszy przypatrywał, postrzegł nie bawiąc z pośród innego dwornego zabudowania budynek jeden ( a w tym był Obraz Najsł. Panny ) z wielką światłością aż pod same podniesiony obłoki, a po chwili z większą nierównie światłością na ziemię spuszczoney. Dziw tu niemały pomienionemu Kapłanowi, co by to takowego było? zwłaszcza że nie wiedział o miejscu, ktoby tam mieszkał, y przez co tak niezwyčajne na się sprowadzało widzenie? dla czego chcąc się o wszystkim dowiedzieć, idzie do dworu W. J. P. Tyszkiewicza, gdzie gdy się zbliża, dwor mu Zamkiem niedobyty być się zdaje, cudem od tej Architektki postanowiony, o której Guilhelmus: *Ego murus inexpugnabilis, & excelsa habens propugnacula*. Pórzysz daley, aliści obaczy Klasztor y Kościół barzo piękny y wspaniały różami y lihami wszystek okryty y osadzony, nie co innego znaczącemi, jak to tylko: że to miejsce od Róż nazwane Rożany-Stok w Rożanówce na chwałę MARYI rozkwitnąć miało nabożeństwo: (a) *Corona Rosarii salutationibus Angelicis, cunctis contexta miram laudem fragrantiam Virgini consert Dei-Para.*

Gdy to zniknęło widzenie, X. Borzechowicz w tym razie wstąpił do dworu, y właśnie trafił pod tę porę, gdy podług świętobliwego w tym dworze zwyczaju, nieśporne przed Cudownym Obrazem Matki Najsł. miało się odprawiać nabożeństwo. Na które zaczekawszy pomieniony Kapłan y współ z innemi przed tym Obrazem swoje dewocye odprawującemi pomodliwszy się, spytał po zakończeniu Nabożeństwa: jeśli się tu cuda y osobliwe jakie łaski Boskie przytym Obrazie dzieją? na co mu krótko Pan dworu odpowiedział, by chciał u niego przenocować, ponieważ już był wieczor ) obligował. Zatrzymany na noc, nie tego wieczora o tym, co widział, nikomu nie powiedział, tylko cały w zadumieniu zostawał. Nazajutrz rano, gdy nie także o tym widzeniu swoim namiente niechciał, chciał odjechać, żadną mu miarą ( jako sam wyznał ) nie przyszło do tego, by się mógł wybrać ze dworu; poczym miarkując, że taka znać była wola Boska, by nie wyjawiwszy tego nie odjeżdżał; tuż dopiero przed W. Jmcią P. Stolnikiem

(a) *Laur: Dalm: in Mun: Mar:*



nikiem mówić westchnąwszy począł: lubobym (prawi) niechciał objawić wczorajszego nad tym dworem widzenia mego; atoli niemogę; bom jest jakby przymuszony do tego. Tam tedy to wszystko cokolwiek widział, rzetelnie opowiedział; y dla lepszej wiary, jako y wiekuiszey w przyszły czas pamiątki ręką swą własną o wszystkim, jak się wyżej wyraziło, opisałwszy na karcie świadectwo zostawił. Zeznał to samo pod sumnieniem y przed X. Tomaszem Sebastyanowiczem byłym na ów czas Gwardyanem Grodzieńskim.

Tegoż Roku 1660. mało co po tym czasie gdy W. Jmć Pan Stolnik Derpski przed tymże Obrazem poranną czynił modlitwę, Małżonka Jmci Jeymć Pani Stolnikowa w drugim zosłająca budynku, usłyszy barzo piękne y melodyinemi głosy śpiewających Rożaniec S. któremu pieniu gdy się pilnie z niemałym swym ukontentowaniem przysłuchiwać pocznę, dziwując się nad wdziękiem głosów w życiu niesłyszanych, aż słyszy znowu Chór drugi; z tąż samą melodią nęcących Godzinki o Niepokalanym Poczęciu: ciekawa, ktohy tak po Anjelsku śpiewał, poszle chłopca dowiadując się o tym, który biegąc do Kaplicy przez podworze to samo słyszał pienie, ale, skoro przybiegł na miejsce, wszystko to ucichło; tak, że nic nieczuł; ani znalazł tam nikogo, okrom samego W. Jmci P. Stolnika, Pana Dworu. O czym nic Jmci nie rzeksz, po co był posłany, powraca chcąc dać wiedzieć Pani, że się żadne w Kaplicy śpiewanie, ani nabożeństwo nie odprawuje; aliści przeciwney idąc z tą relacyą rzeczy doświadcza: Słyszy bowiem ten same jak pierwey śpiewania, y oznaymi to Jeymci. Ta porozumiałwszy, że nie inny to Chór, jak Anjelski chwałę swojej wyśpiewywał Królowey; (*a*) *Etiam Angeli non sine magna & sonora voce Verba Gabrielis identidem decantant.*) zwołać wszystkich we dworze będących kazała, by się melodyi takowego śpiewania przysłuchali, ale nikt tego z zgromadzonych nie słyszał, okrom samey tylko W. Jeymci Pani Stolnikowey, y chłopczyka pomienionego. Nawet ani sam W. Jmć P. Stolnik tego nie słyszał, lubo pod ten czas w Kaplicy się modlił.

Nie mnieyzy y to cud sask B skich przy tym się stał Obrazie: gdy pewnego czasu WW Ichć PP. Stolnikowie wespół z czeladzią swoją (jako mieli zwyczaj) mówili Rożaniec S. oto zagała uderzyła wielka y dziwna wonność tam, gdzie tę modlitwę odprawiano; którą uczuwszy ze wszystkimi w owej Kapicy przytomnymi Państwo Stolnikowie spoyrzę z zadumieniem po sobie, z kądy tak śliczna y nie lichana się wzięła wonia; gdy naturalney tego nie znajduią przyczyny, na cud składając, Obrazom się przyglądając poczną, aliści obaczę, że Obraz Przenawś: Panny Częstochowskiej, (który się im był dla niepięknego malowania nie podobał,) w inszy się kształt y postać nierównie ślicznieyszą, jak przedtym widomie w oczach się wszystkich odmienił; tak, że się mówić mogło:

Nec

(a) *S. Athan: Or. de L. V.*



(a) *Nec enim mortalis in illa,  
Humanusq; decor; sed erat caelestis IMAGO,  
Æthereusq; vigor flammæ, & sydera vincens:  
Mira supercilii gravitas, pondusq; venustæ  
Frontis, & eximia præfulgens indole vultus.*

Przy tym cudownym Obrazu odnowieniu postrzeżono y to: że ta, która osobliwszy ma wzgląd zawżdy na sługi swoje: (b) *Oculi mei ad fideles terræ,* dziwnie wesołemi z Obrazu na wszystkich tam przytomnych poglądała oczyma. Co było przyczyną większego już potem do tego Obrazu Nabożeństwa.

O cudownym pochodzeniu wonności od Obrazu tego, lubo się już nie raz namienilo, jako jednak wielą innemi okrom tego czasy, ten przedziwny z siebie ukazał przymiot, zamilczec się niegodzi. Świadkiem tego W. w Bogu Nayprzewielebniejszy [mć X. Kazimierz Jan Woysznarowicz Kancelarz Diecezji Wileńskiej, Dziekan Grodzieński; y w Bogu Przewielebny [mć X. Kazimierz Kojalowicz Soc: JESU Rektor Collegium Wileńskiego, którzy gdy po wzięciu wiadomości o sławie Cudów Naysw: Panny, przybyli z sobą w kompanii do Rożanego-Stoku, przy pierwszym do Kaplicy wyjściu niewypowiedzianie miły y wdzięczny uczuli zapach; a gdy bliżej do Obrazu przyślipili nierównie większym ( jako sami wyznali ) napełnieni zostali. Na doświadczenie jeśli to z ziół, lub wonnych jakich maści nie pochodziło, pilnie tego dwóyga po Kaplicy y Ołtarzu upatrowali; ale gdy nic takowego nie naleźli, przyznać y poprzyśiąć tę prawdę musieli, którą Kościół Boży do wonności słofuje MARYI Panny: (c) *Ego quasi storax & galbanum & ungula & gutta & quasi Libanus non incensus vaporavi habitationem meam.*

Przyświadcza to samo z własnego doświadczenia y nasz X. Alexander Milanowski Kapelan W. Jeymci Pani Chreptowiczowey Podkomorzyney Nowogrodzkiej, kiedy takowe o tym pod sumnieniem w Roku 1660. Mieśiąca Lipca dnia 12. daje na piśmie świadectwo: Ja X. Alexander Milanowski będąc Kapelanem w Krasnymborze u W. Jeymci Pani Podkomorzyney Nowogrodzkiej Chreptowiczowey, gdy Obraz Naysw: Panny Rożano-Stockiej z Rożanego-Stoku do Kościoła Kranoborskiego dla niepokojów przeniesiono, że Twarz Obrazu dużo zapyłona była, chustką ją swoją z tego pyłu y kurzawy otarłem; za którym otarciem barzo wdzięczną wonność uczułem, a nie tylko ja sam, ale y W. Jeymć Pani Chreptowiczowa Podkomorzyna Nowogrodzka pod ten czas przytomna z wielą innych Dwornych swoich tym samym z Nieba cudownie znieśionym zapachem ukontentowana została. Na co dla lepszey wiary, daję to moje z podpisem ręki własney testimonium. *Annò & die ut supra.* Wielu

(a) *Bapt: Mantuanus Lib: 5. Parthen: (b) Psal: 100. (c) Eccl: 24:*



Wielu innych także na przyznanie tej prawdy mógłbym tu przywieść świadków, którym Najsław: Marya Panna za pozwoleniem uczucia tej sławy przy Rożano-Stockim Obrazie łaski: (a) *Odorem notitiae suae manifestavit*; ale że łatwo temu może być dana wiara (z tej zwłaszcza okoliczności, że Maryi Pannie nieskończona moc y władza jest dana do czynienia jakich zechce cudów: (b) *MARIA infinitam quodammodo in agendis miraculis habet potentiam*) dla tego niebawiac tym daley Czytelnika, opuszczam.

Roku 1663. w Dzień Wniebowzięcia Maryi Panny kiedy ten Obraz do Kościoła Rożano-Stockiego nappierwey wprowadzono, na pierwszym Nieszporze, gdy podług zwyczaju śpiewano owę nabożną Antyfonę: *Salve Regina*, a przyszło do onych słów w nieyże zamkniętych: *Weyrzyj na nas Okiem swym miłosierdnym*, natychmiast Obraz Oczy do góry nabożnie podniósł, y potym z powagą na dół spuścił. Przez co znać się dało (jako rozumie Doktor Parvski) że Marya Panna na nas, y wszelkie nędzy nasze litościwym pod czas tej modlitwy zwykła poglądać Okiem: (c) *In Salve Regina Virgo MARIA Oculis suis pientissimis omnes nostras miseriae tam interiores, quam exteriores lustrat*.

Tegoż dnia samego gdy odprawowano Godzinki o Niepokalanym Przeczystej Panny Peczęciu, na też same w proźbie położone słowa: *Weyrzyj na nas Okiem swym miłosierdnym*, Obraz jakby żywy powtórnie otwartym na lud zgromadzony, patrzeć Okiem był postrzeżony. Świadkiem tego z wielu innemi godny y pobożny Prałat Wielmożny w Bogu Napprzewielebnieyszy Jmć Xiądz Woysznarowicz Kanclerz Dyecezyi Wileńskiej pod ten czas przytomny.

(a) 2. ad Cor: 2dō. v. 14. (b) Dalmat: d. 9. n. 7. (c) Martinus de Magistris Parapn: Doctor Parisien:

## CUDA Y ŁASKI,

Ktore przy Obrazie Rożano-Stockim PANNY Przenajświętszey działy się, a to już po spustoszeniu Moskiewskim, bo pierwsze Cuda Moskwa z Wotami, (których pełen już był Obraz) zabrała.

I. Ręką tegoż pisaną, który go doznał.

**R**oku 1658. Dnia 11. Miesiąca Kwietnia. Ja X. Jan Rokosz Wikary Dąbrowski, iadąc w same roztoki na koniu do chorego, takem ciężko z niego szwankując nogę złamał, że mi sama goleń na pół we dwóch miejscach się skruszyła: przez co nie tylko daley iachać, ale ani z miejsca powstać nie mogłem;

C

ledwo



ledwo mię z wielką biedą co raz od wielkiego bolu mdlejącego do Plebanii za-  
wieziono: Na którą to nogę przez lat dwie z górą ustawicznie bolejąc, a za-  
dneý pomocy y ratunku tak do chodzenia, jako y do kości złamaney społenia  
mieć nie mogąc, od wszystkich Lekarzów y domowników nawet swoich ( że się  
to pod czas ucieczki od Moskwy działo) opuszczony byłem, co mi zwłaszcza  
w starości lat będącemu, z nieznosnym serca żalem ponosić przychodziło. Razu  
zaś jednego słyszac na pewnym miejscu w posiadzeniu o Obrazie Panny Prze-  
najswiętszey Rożano-Stockim ( o którym nigdy przedtym ani wiedziałem, ani  
słyszałem) wielkie mię w sercu moim do niego zdielo nabożeństwo y jakby mi  
coś mówiło: ofiaruy się do tego cudownego Obrazu, a będziesz zdrow, ja tedy  
idąc za natchnieniem takowym; nazajutrz na dwóch kulach stojąc, a nogą nie-  
nie władając, uczynilem wotum takowe: Najswiętsza Panno Rożano-Stocka  
ratuy mię przeważną twoją przyczyną, w której jedyną moję pō Bogu pokła-  
dam nadzieję, obiecując pościć Srzody y Soboty do śmierci mojej. Gdym to z  
płaczem wyrzekł, natychmiast nogę możniejszą być uczulem, tak że mię sama  
do chodzenia pobudzała. Raz tedy jeden, y drugi iedną kulę odrzuciwszy, na  
próbę nastąpiłem, drugą jednak, nie dowierzając bym nie padł, opierałem się;  
ale gdym y tę możniejszą co raz się widząc, mniey potrzebną być postrzegł;  
odrzuciwszy ją, o swojej sile stanąłem, y żadnego więceý bolu w następowaniu,  
ba y w samym chodzeniu nie czulem. Działo się to w poście w Wigilię  
Zwiastowania Najswiętszey Panny z wielkim ludzi zadziwieniem, a moim nie-  
mniejszym rozradowaniem. Wdzięczen tego będąc Wspomożycielce mojej,  
Najswiętszey MARYI Pannie na dziękczynienie za Jey tak wielką nademną łas-  
kę, do Rożanego-Stoku przybyłem, y ten prawdziwy jednego z Świętych o tey  
Pannie wyrok: (a) *In locis memoria Sanctitatis ejus dicatis, claudis gressum  
impetrat*, z własnego doświadczenia reka moją podpisałem.

X. Jan Rokosz W. D. mpp.

2. Roku 1660. w tydzień po Popielcu, W. Jeymć Pani Eufrozyna Katarzyna  
Tyszkiewiczowa Stolnikowa Derpka przyjachawszy w gościnę do W.  
Jeymć Pani Elżbiety Karpiowej Podkomorzyney Ziemi Bielskiej, zastała Sy-  
nacza Jeymć chorego na imię Antoniego w rōczku trzeciim będącego; nay-  
lepiey tego zdrowiu radząc życzyła Matce Jeymć pani Podkomorzyney, by  
go do Obrazu łwego Rożano-Stockiego ofiarowała; ale Jeymć Pani Podkomo-  
rzyna nie dając wiary tym łaskom Bożym, o których od Jeymć Pani Stolnikowej  
słyszała, owszem powatpiwając by się takowe cuda przy tym Obrazie dziać  
miały, niechciała chorego Syna tam ofiarować. Coż się dzieje? o to dziecko,  
które już było poczeło do zdrowia przychodzić, za to znać niedowiarkwo ( ja-

ko

(a) S. Ildelf:

ko y sama napotym Jeymć Pani Podkomorzyna uznała) umarło. Po śmierci tego, drugi Synaczek teyże Jeymć Pani Karpiowey na Imię Chryzostom lat 11. mający, wpadłszy w wielką gorączkę śmiertelnie także zachorzał w Roku 1661. żałośna Matka, obawiając się, by za swą przeszłą wątpliwość, na drugiego Syna kary śmierci nie ściągnęła, utwierdzona w Wierze, nic już nie wątpiąc o cudach Obrazu Rożano-Stockiego, także go ofiarowała, y wraz pocieszona została, kiedy za powstaniem z gorączki, zdrowego Syna oglądała. Z którym przybywszy potym do Rożanego-Stoku Bogu y Pannie Przenajświętszey doświadczoney chorob ludzkich Lekarce. (a) *Ego evasi officina medicinarum agrotantibus: Ego fons perennis curationum.* dzięki oddała; y dla lepszey tego wiary, wszystko to, co wyżej przysięga stwierdziwszy, ręką się własną wspólnie z Synem podpisała.

Halśka Sapieżanka Karpiowa P. Z. B.  
Chryzostom Karp Podkomorzyc Z. B. ręką swą.

3. **T**Egoż Roku 1660. kiedy plądrująca po Litwie Moskwa, domy wieckie y dwory Szlacheckie tyrańsko najeżdżała, Jmć Pan Jan Kurowski w majątności Dargonie rzeczoney mieszkając, a widząc, że już blisko folwarku jego są nieprzyjaciele, y najaść onego usiłują, pieszo porzuciwszy domowstwo do poblizszych uchodzi chroślow; po chwili zaś, gdy mu się zdało, że go Moskwa minęła, powraca do domu swego, chcąc wiedzieć, co się dzieje? alisci wpadł sam w ręce nieprzyjaciół, gdy się z wielką zgrają idących przeciw sobie potyka Moskalów: z których ieden do niego się rzuciwszy, y ręce mu wprzód własnymże jego zwigzawszy pasem, okrutnie go mordować y rąbać dobywszy szabli poczał. Zbity y śmiertelnie pocięty, pocznie leżąc w sercu się uciekać do Panny Najświętszey Rożano-Stockiey tak myśląc: Panno Przenajświętsza Rożano-Stocka ratuy mię. O czym skogo z ufnością pomyślił, zaraz mu w ranach onych serca przybywać poczęło, jakoby tuż na poratunek jego wojska jakie były, których potężne dufając, lubo cały na siłach zemdlony, z ziemi się porwawszy, a wolne ręce mając, (bo się mu te cudownie rozwiązały) stojąc go y nad sobą się pastwąc, z konia stracił Moskala, y własną jego zrabawszy szablą, o śmierć przypawił. Sam zaś wzięwszy z pod zabitego konia, tak ręczo umykał, że go żaden z goniących nieprzyjaciół poścignąć nie mógł. Żywo tedy, y zdrowo z rąk nieprzyjacielskich uszedłszy za obronę Najświętszey Panny Rożano-Stockiey gotowey każdego na samo Imięnia swego wspomnienie by z największych wyrwać niebezpieczeństw: (b) *Sapē vidimus & audimus plurimos homines in suis periculis Nominis recordari MARIE. & illico omnis periculi malum evasisse.* stał się w Kościele Rożano-Stockim z

C2

dzięk-

(a) *S. Damasci: sermo de dormit: V. M.* (b) *S. Ansel: C. 6. de Excell: V. M.*



dziękczynieniem, zeznał Cud takowy pod przysięgą. Czemu by lepsza była dana wiara, ręką się własną podpisał w te słowa:

*Ja Jan Kurowski wyżej pomieniony, wyznawam to dobrodziejstwo doznane ze łaski Matki Najsświętszej Rożano-Stockiej, y podpisuję się ręką swą.*

4. **R**oku 1663. dnia 28. Stycznia. W. Jmć P. Jerzy Grabiński Horodniczy Witebski Porucznik Chorągwi J. W. Jmci Pana Starosty Zmudzkiego, będąc na Moskwie, gdy tamże po wziętym pod czas utarczki postrzale spadł z konia, takiey nad sobą doznał ochrony y ratunku od Najswięt: Panny Rożano-Stockiej: gdy bowiem z konia zbity na ziemi leżąc sercem się do niey podnosić y uciekać począł, taką Bóg za przyczyną Matki Najswięt: dopuścił na Moskalców ślepotę, że lubo go umyślnie jako przywódcę na śmierć szukali, y razy cztery na koło jego gromadnie objeżdżali, widzieć jednak leżącego, ani słyszeć jęczącego nie mogli. Co osobliwszey łasce y protekcyi Panny Najswiętszey wiernych swoich życzliwie broniącey, y zaślaniającey od nieprzyjaciół: (a) *Obumbrat praeipue Maria super capita bellatorum, ut dicere valeant, qui pugnant: obumbrasti Maria super caput meum in die belli*, przyczynać się powinno. Jakóż ten, który jey łaski doznał, pod przysięgą, przybywszy do Rożanego-Stoku, tak, a nie inaczej zeznał.

Tenże Jmć Pan Grabiński doznawszy y drugi raz w podobnychże okazyach, obrony Najswięt: Panny Rożano-Stockiej nad sobą, Spowiednikowi swemu opowiedział, a dla lepszey wiary ręką się własną podpisał.

*Jerzy Grabiński Horodniczy Witebski ręką swą.*

5. **T**egoż Roku 1663. dnia 7. Kwietnia X. Stanisław Kiewlicz Soc: JESU, z Węgierkicy drogi ciężko zachorowawszy, gdy z relacyi w Bogu Nayszwielebn: Jmci X. Woyfznarowicza Kanclerza Diecezji Wileńskiej, słyszał o wielkich cudach Rożano-Stockiego Obrazu, y tam się ofiarował, w prętcie zdrowie odebrał. Za co wotum swoje Uzdrowicielce swoiey, ba y całej zesplutey natury ludzkiej: (b) *DEI Genitrix naturam nostram morbo laborantem atq. ad interitum vergentem in certam sanitatem atq. vitam restituit*, oddawizy; rzecz pod przysięgą zeznał.

6. **R**oku 1719. W. Jmć Pan Stanisław Bartoszewicz Obożny Województwa Trockiego, chorobą S. Walentego przez czas niemały złożony, gdy żądneym w tym pomocy od Doktorów mieć niemógł, do Najswięt: Panny Rożano-Stockiej w zdesperowanym rażie człeka ratującey: (c) *Omni ope destitutis Maria est praesidiū*, za radą przyjaciół ofiarował; y tak zupełnie ozdrowiał, że ni gdy napotym kadukiem nagabany niebył. O czym w Roku już 1754. dnia 1. Stycznia dał świadectwo, y przysięgą przy wielu świadkach stwierdził, z własney ręki dolożeniem.

*Stanisław Bartoszewicz O. W. T. mpp.*  
7. Roku

(a) *Richard: à S. Laur: l. 12. do L. V. M.* (b) *S. Damas: or: 1. de B. V. M.* (c) *Idem d. 358.*

7. Roku 1738. dnia 15. Stycznia. Krystynę Wińską w niemowlęcym wieku, bo w czwarte Roku po urodzeniu, służebna babka kąpać w wodzie mając, wlała do kąpieli wody wrzącej, a zapomniawszy zimną roztworzyć, dziecię tam włożyła, które gdy krzyknąć z bólu, y z spazzenia takowego poczęło, wraz z kąpieli pochwyczone było. ale z zlązłą ze wszystkimi skórą y obumarłe. Jeymc Pani Justyna Michałowska, rodzona tego dziecięcia babka, wzięwszy na ręce niemowlę już prawie nieżywe, ( bo żadnego odetchnienia nie było, ) do Kościoła czymprędzey Rożano-Stockiego o kilkanaście tylko stai odległego przyniosła. Przyniosszy, prosiła Księżę, aby pozwolono Obraz Najswięt: Panny otworzyć; przed którym położywszy zmarłe dziecko; sama krzyżem padła, prosząc ze łzami o ożywienie jego. Jakóż za łaską Panny Najswięt: zmarłych ozywających: (a) *Tua Virgo potentia multos ex improvise mortuos, tuū patrociniū commendatos liberaſti*, z wielu podziwieniem ożyło, y do zdrowia przyszło. Co tak pomieniona Jeymc Pani Michałowska, jako y Matka własna owego dziecięcia Jeymc Pani Beata Wińska, przysięgą przy zeznaniu stwierdziły.

8. Roku 1749. Mieściąca Kwietnia. Jmc Pan Woyciech Dmiński z Podlaśia, Ekonom Dzierżawy Popoweyolszy WW. Ichmciów PP. Starostów Augustowskich, podupadłszy ciężko na nogi, nie tylko chodzić, ale nawet y stąpić niemógł, przeto go przez czwarte roku noszono. Dla podźwignienia siebie z tego upadku, już aptek, już różnych domowych używał lekarstw, ale gdy żadney nie uczuł pomocy, dał pokój kosztom y kurateli, za wiekuiſtego siebie osądziwszy kalekę. Apprehensyą takową wybijaąc mu, odwiedzający sąsiedzi, radzili, ażeby nie tracąc nadziei zdrowia, ofiarował się do Najswięt: Panny Rożano-Stockiey, jako do naysposadźszej ludzkiej w zdesperowanym razie Ucieczki: (b) *MARIA in afflictione solatium, in rebus desperatis singulare praesidium*, usłuchał pomocney rady chory, y uczyniwszy takie wotum (iż skoroby Kościół Rożano-Stocki by z naydała obaczył, miał pełznąć do niego na kolanach,) wieść siebie do Rożanego-Stoku kazał. Jadąc do niego, gdy postrzegł o pół mili jeszcze drogi, Kościół, (aby uczynił wotum swemu zadość,) z wozu kazał siebie z sadzić, chcąc resztę drogi, na kolanach odprawić. Tu rzecz dziwna! kiedy ten, który żadney w nogach władzy nie miał, skoro z wozu był wysadzony, o swej mocy należytey na nogach stanął, y żadnego najmniejszego nieczuając w nich dolegania, piechotą do Rożanego-Stoku przyszedł. Gdzie z dziękczynieniem, cud ten przez się doznany, samo z siebie z świadkami z Dzierżawy Popoweyolszy wyznał, y zaprzyściągł, oraz dla lepszey wiary, własną ręką podpisał się.

Woyciech Dmiński Ekonom Dobr Popoweyol: WW. Ichmciów PP. Stów August: mpp.

Ja

(a) *Idiota contemph: 8. p. 4.* (b) *Tylkonius in suo vatini:*



*Ja niżej wyrażony będąc przytomny wyznawego, y zaprzysiężonego tego cudu, przez Jmci P. Woyciecha Dmihskiego z dziesięcią świadkami, jako świadek podpisać się Hilaryon Narnicki Pisarzewicz Skarb: W. X. Lit: mpp.*

*Ja także jako przytomny tego wykonanego Śuramentu, przez Jmci Pana Woyciecha Dmihskiego podpisać się Łukasz Opacki, mpp.*

9. **R** Oku 1754. dnia 15. Czerwca, Jeymć P. Maryanna Biernacka, iadąc przez dobra J. W Jmci P. Hetmana Koronnego Woysze nazwane, gdy za powstaniem wielkiej burzy y strasznych chmur nadciąściem, do karczmy czymprędzey spieszyła, chcąc uciec nawałnicy, w takie popadła niebezpieczeństwo: skoro do karczmy wiachała, wraz szturm ów gwałtowny karczmę podgniła z szułami wywracać, dach łamać y krokwie kruszyć poczęła. Śmierć ztąd oczwisiła dla siebie widząc pomienioną Pannę, wielkim głosem do Najswięt: Panny Rożano-Stockiej wołać poczęła, mówiąc: Matko Cudowna Rożano-Stocka, ratuy mię w tym nieszczęściu, będę Soboty aż do śmierci poświęca. Tu rzecz dziwna! kiedy w tym rażie karczma zawalona, nie, tak pomienionej Pannie y człowiekowi ią powożącemu, jako y koniom nie szkodziła; bo dach z krokwiami opadły, lubo ich tak na koło obłożył, że y ruszyć się z miejsca nie mogli, na dwie jednak piędy od głów ich zawisł, nie całe pod sobą będących nie tykając. Co jako cudownie się stało mocą tey, która swą protekcyą od zguby nas zachowuje: (a) *Ipsa tenente non corruis, Ipsa protegente non metuis*, ztąd poznać: że ludzie, którzy z wioski na ratunek zawalonych osób y koni przybyli, nie wprzód je z pod takowego zawalenia wydobyli, aż dach y krokwie porozgrąbywali. Co samatrzec wyznała y zaprzysięgła.

10. **R** Oku 1755. z Miasła Szczuczyna na Podlaśiu Szlachetna Eleonara Zalewka, Prezydentowa pomienionego Miasła, jeszcze Luterka będąc, po porodzeniu dziecięcia wpadłszy w ciężką maligną, szcść Niedziel chorowała, przytym wrzody wielkie na piersiach poczyniły się. Różnych lekarstw Aptecznych używała, ale nic nie pomagało, co większa: co raz barżycy, a barżycy ślabiała. Czując się tedy bliską śmierci, z rady odwiedzających siebie sąsiadek, jak tylko uczyniła Wotum złożyć Katoliczką, y odwiedzić Obraz Najswięt: Panny w Rożanym-Stoku wielkimi Cudami slynącej, tak zaraz tegoż momentu jey ulżyło, wrzody strasznie wielkie na piersiach, same przez się do trzech dni poginęły, y w krótko bez żadnych Medykamentów Doktorskich, doskonale ozdrowiała, przez przyczynę tey ofobliwszey Protekcyi, która wszystkich opuszczonych, w swojej Macierzyńskiej przyjmie opiekę, y dalekich od miłosierdzia Boskiego, bliżskimi y godnymi czyni: (b) *O! vere magna MARIAE gratia, per quam multi ex eis ad misericordiam colliguntur, qui a Doctoribus & rectoribus tamquam incurabiles relinquuntur*, Widząc tedy tak wielką łaskę nad sobą Najsw:

Par-

(a) S. Bernard: (b) S. Bonav: in spec: Virg: L. 5. tomo 6. pag: 459.

Panny, zaraz w Kościele Szczuczynskim, wyrzekłszy się błędów Luterskich, prawdziwą przyjęła Wiarę S. Katolicką; y piechotę o dwanaście mil do Rożanego-Stoku przyszedłszy na Zielone Świątki, publicznie w Kościele ten Cud z Panią Krystyną Kołakowską; z Szlachetną Jadwigą Wodźicką, y z własnym szlacheccym swoim, (jako dobrze wiadomemi y przytomnemi, na ów czas tego cudownego uzdrowienia) wyznała y zaprzyścięła, przy godnych świadkach; oraz dla lepszey wiary jako nieumiejętne piśmna krzyżyki pokładły +++++.

*Ja niżej wyrażony na podpisaniu, będąc przytomnym tego Cudu wyznanego, y juramentem stwierdzonego, przez wyżej wyrażone osoby, jako świadek podpisuje się Wiktor Józef Krzywkowski Podczaszny Smoleński, mpp.*

*Ja także jako przytomny tego, własną ręką podpisuję się Jan Zaleski Skarbnik Bydgoski, mpp.*

11. **T**Egoż Roku 1755. z Miasła Grodna, Ewa Biernikowna przez lat dwie mając ogniłą y robaństwem stoczoną nogę, różnych lekarstw używała, różnemi plastrami okładała, ale nic zgoła niepomagało. Uciekając się do Najswięt: Panny w Obrazie Rożano-Stockim cudami Bynącey, jak tylko uczyniła wotum iść piechotę, tak za przyczyną tej Matki Boskiej, która wszystkich uciekających się do siebie, by od największey łatwo uwalnia biedy y wszelkiey mizeryi: (a) *Quis est locus miseriae, quem non excludat Mater misericordiae*, zaraz bez żadnego lekarstwa, rany same się zaczęły ściągac y goić, y do tygodnia zupełnie zdrową została. Co z swoją sąsiadką Anną Rabcewiczową wyznała y przysięga stwierdziła, z dołożeniem miało podpisu, krzyżyków +++++.

*Ja niżej wyrażony, będąc przytomnym tych dwóch Cudów wyznanych, y juramentem stwierdzonych, przez wyżej wyrażone osoby, jako świadek podpisuje się, Mateusz Józef Konopka Ekonom Siderski Dóbr J. W. Jmci Pana Kasztelana Wileńskiego Hetmana Poln: W. X. Lit: mpp.*

*Ja także jako przytomny tego, dla świadectwa podpisuję się Andrzej Antoni Maliniski, mpp.*

### CUD AUTENTYCZNY

Od Miasła J. K. Mści Witebska zeznany, y do Ksiąg Mieyskich Ratusznych wpisany.

Wypis z Ksiąg Mieyskich Ratusznych Witebskich.

Roku Tysiąc Siedemsetnego Sześćdziesiątego. Miesiąca Maja Szóstego Dnia.

**P**rzedemną Symonem Edwardem Tadeuszem Milkiewiczem Łowczym Województwa, Sędzią Pograniecznym, Lantwoytem Witebskim, od Jasnie Wielmożnego Jmci Pana JOZEFA z DOWOYNOW SOŁŁOHUBA Wojewody y Woyta Witebskiego, Starosty Sanickiego, Fyszyckiego, &c. installowanym, y przed nami Burmistrzami, Radzcami, Ławnikami y całą Radą Magistratu Miasła J. K. Mści Witebska, na Sądach w Magdeburzy w Ratuszu zasiadającemi *compares personaliter* Szlachetni Ichmć Panowie Xawery Zefatay, Miron Sy-

(a) *Petrus Damascenus opusc: de B. V. M.*

mon-



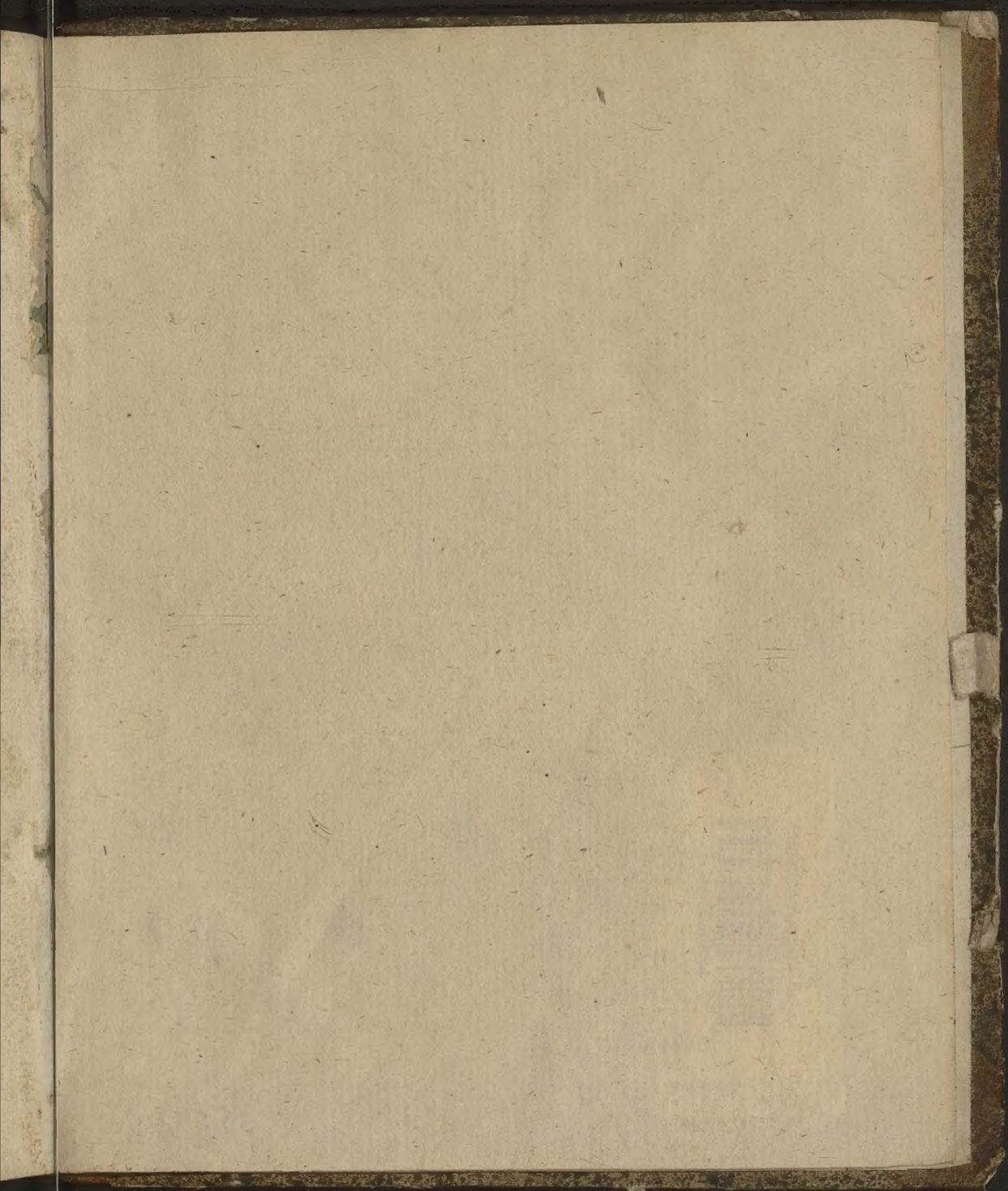
monowicz, Teodor Sipko, Eliasz Bonicz, Radni Miasta J.K.Mci Witebska, takowe Testimonium *sub nexu juramenti ad Acta* Książ Mieyskich Ratuszowych Witebskich podali, którego *tenor sequitur estq. talis*: Roku tysiąc siedmset pięćdziesiąt dziewiątego, Miejsca Maja dnia dwanaściego w Mieście Witebsku, Piorun zabił Szlachetną Maryannę, którą po różnych mieyscach uderzywszy, znaki na różnych mieyscach uczynił; jako to twarz opalił, na piersiach znak nakształt Szkaplerza wypalił, sznuruwkę na drobne kawałki wszystkie poszarpał, jakby nożem porzwał, po nodze znak ciągnący się od piorunowey strzały wyrażony, trzewik na wylot pod nogą przebitý jak kulą jaką, na który straszny widok zbiegłszy się wszyscy, nieżywą oglądali, przez godzin cztery. Rozumiejąc, że się ocuci, odlewali, ale nic to nie pomogło, bo nieżywa była, zaczęli ją już przybierać jako umarłą. Wszyscy zebrali się krewni, z wielkim ubolewaniem nad śmiercią; dopieroż przypomniałszy na Cudowny Obraz Najświętsz: Panny w Rożanym-Stoku, czyniąc z żywą wiarą, z mocną ufnością wotum, ofiarując tę zabita do Najświętszey Matki; y co tylko ze łzami, y z upokorzonym sercem zaczęli modły czynić, zaraz ożyła, jakby się ze snu ocknęła z ośobliwym zadziwieniem wszystkich, y zdrową zupełnie została; całe miasto radością napełnione, z tak wielkiej protekcyi Najświętszey Panny. Który to Cud wyznawamy, zaprzysięgamy, y własnymi rękami podpisujemy się, *Die & Anno ut supra*. U którego Testimonium Podpisy tak *his verbis*: Xawery Zaffatay R.W. Miron Symonowicz R.W. Teodor Sipko R.W. Eliasz Bonicz R.W. którzy takową Rotę wykonali: My Xawery Zeffatay, Miron Symonowicz, Teodor Sipko, Eliasz Bonicz Radni Miasta J.K.Mci Witebska, przysięgamy Panu Bogu Wszechmogącemu w TROYCY Świętey Jedyńemu, na tym, iż z Szlachetną Maryanną nieinaczej stało się, działo się według wyższej expressei, jakśmy sami na nasze oczy widzieli y oglądali, y iak sprawiedliwie przysięgamy, tak nam Panie Boże dopomóż: Które to takowe Testimonium za uśnym y oczywistym przez wyż wyrażone osoby, onego zeznaniem jest do Książ Mieyskich Ratusznych Witebskich przyjęte y wpisane, z których y ten Wypis pod Pieczęcią Mieyską Ratuszną Witebską, z podpisem ręki Pisarskiej jest wydan: *Actum ut supra*. (L.S.)

Symon Edward Teodor Milkiewicz Łow:  
Wojewodz: Witeb: Sędzia Pograniczny  
Lantwoyt mpp.

Tomasz Lorhens Burmistrz y  
Vice-Lantwoyt Witebski. mpp.  
Jan Iholnik Burmistrz Witebski mpp.  
Sergius Sipko Burmistrz Witebski, mpp.  
Maciej Hattuxa Burmistrz Witebski, mpp.

Antoni Szyrma Szczyrbinski Ko-  
mornik Smoleński. J.K.Mci Sq-  
dowy Pisarz Magdeburjski  
Witebski, mpp.

Inne Cuda y Łaski Nays: Matki obiszernie, w Księdze dawnieyszey są wydrukowane.





$$\begin{array}{r} 36 \\ 4 \\ \hline 80 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 15 \\ 65 \\ \hline 80 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 13 \\ 6 \\ \hline 19 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 1 \\ 2 \\ 3 \\ 4 \\ 5 \\ 6 \\ 7 \\ 8 \\ 9 \\ 10 \\ 11 \\ 12 \\ 13 \\ 14 \\ 15 \\ 16 \\ 17 \\ 18 \\ 19 \\ 20 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 65 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 4 \\ 16 \\ 45 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 12 \\ 16 \\ 19 \\ 21 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 40 \\ 46 \end{array}$$



Biblioteka Jagiellońska



std/0026634



